Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron —

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 116 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 5 października 1933 r. | Rok XII

Obwieszczenie.

Termin zamknięcia subskrypcji, 6% Pożyczki Narodowej, ustalony pierwotnie na dzień 7 października 1933 r. *skraca się do dnia 5 października 1933 r.*

Do dnia 7 października 1933 r. subskrypcję przyjmować będą jedynie Kasy Urzędów Skarbowych od osób, pragnących nabyć obligacje 6% Pożyczki Narodowej za należności od Skarbu Państwa, stosownie do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 16 września 1933 r. (Monitor Polski z dnia 20 września 1933 roku Nr. 216).

Warszawa, dnia 2 października 1933.

KOMISARZ GENERALNY POŻYCZKI NARODOWEJ

(—) Stefan Starzyński

Zjazd
działaczy gospodarczych i społecznych BBWR. woj. Pomorskiego w Gdyni

GDYNIA. W niedzielę, dnia 1 bm. o godz. 8,30 po nabożeństwie w kościele parafjalnym rozpoczął się w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej *zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego, zorganizowany przez BBWR.* W zjeździe wzięło udział przeszło *1.200 osób z Pomorza i całej Polski.* Przewodniczył zjazdowi prezes Rady Wojewódzkiej BBWR. *M. Paluch.* W skład prezydjum weszli: poseł *A. Birkenmayer,* prezes *J. Donimirski,* senator *Iwanowski,* prezes *P. Jakubowski,* prezes *N. Korzon,* dyr. *J. Kawczyński,* prez. *T. Marchlewski,* dyr. *Narbutt,* poseł dr. *J. Rzóska,* sek. ks. *A. Szulc,* pos. *A. Serożyński,* mgr. *T. Schab,* prezes *K. Siudowski,* mgr. *Sokół,* pos. *Z. Tebinka,* prez. *J. Włodek,* prez. *S. Woziwoda.* Na sekretarzy zjazdu powołano mgr. *T. Schaba* i inż. *W. Prohaskę.*

Prezes zjazdu *Paluch* wygłosił następujące przemówienie:

„Przed kilku miesiącami zwołał prezes BBWR. na Rzeczypospolitą p. pułk. Walery Sławek wielki zjazd gospodarczy do Warszawy, by rzucić hasło dla całego Państwa walki z kryzysem i wyzwolenia się z pod gorączkowego stanu przesilenia gospodarczego zapomocą sił społeczeństwa. Dzisiejszy nasz zjazd gospodarczy na Pomorzu, to pierwszy etap realizacji wytycznych przez pułk. Sławka zamierzeń gospodarczych w celu osłabienia fali kryzysu własnemi siłami. Województwo pomorskie, poprzez które nowoczesne polskie życie handlowe wyżłobiło szlaki tranzytowe o znaczeniu nietylko państwowem, lecz europejskiem, jest w pierwszym rzędzie powołane i zmuszone do zrzucenia z siebie bezwładu kryzysowego. My, obywatele — Polacy na Pomorzu — zawiązujemy dziś konfederację antykryzysową. Policzymy nasze zasoby sił i rozpoczniemy planowe kroki. Kryzys — to wojna z zaczajonym wrogiem, który wciska się żywiołowo podkopami w nasz organizm gospodarczy. Trzeba nam przebudować nasze dotychczasowe pozycje gospodarcze. Dzisiejsze zgromadzenie — to zjazd oficerów gospodarczych, którzy wywiozą z Gdyni rozpoznanie sił walki i środków, na jakie nas stać. Liczny zjazd w Gdyni jest miernikiem znaczenia naszego obozu politycznego. Wybraliśmy Gdynię z rozmysłem, jako miejsce naszych obrad. To wyczarowane z piasków morskich miasto i port, to widomy znak pracowitości i woli polskiej. Tu w blasku cudów nowoczesnej techniki polskiej rodzić się będzie opór przeciw kryzysowi i tu poznają obywatele pomorscy jak dalecy są jeszcze od pełnego i należytego wykorzystywania tego skarbu przymorskiego, jaki im Najjaśniejsza Rzeczypospolita podarowała za wspaniałych rządów Marszałka Piłsudskiego. Województwo pomorskie, to zaplecze morza i Gdyni, ma naturalne warunki do wyplenięcia ze zdradliwych sideł polipa kryzysowego, daleko lepsze od innych województw naszego państwa. Należy najpierw te warunki rozpoznać, a przedewszystkiem ten pierwszy najważniejszy — wiarę we własne siły. Przecież tak niedawno temu w czasie niewoli znajdowaliśmy się w sytuacji grubo gorszej, bo w gospodarczej walce z wysoce uprzemysłowioną Rzeszą Niemiecką i w ciężkiej rozprawie z hakatystami pruskimi, a nietylko daliśmy sobie radę, lecz zwyciężyliśmy. Mamy znowu walkę na dwa fronty: pierwszy — gospodarczo-kryzysowy, drugi — zamaskowany przeciw drapieżnym zakusom pruskim na nasze ziemie. Wysiłki nasze gospodarcze na Pomorzu powinny iść i pójdą nietylko na walkę z kryzysem, lecz również przeciw pruskiej penetracji gospodarczej. Niech dzisiejszy zjazd gospodarczy działaczy BBWR. na Pomorzu stanie się mobilizacją gospodarczą sił do walki z kryzysem i obrony Pomorza. Rozpalimy dziś ognisko patrjotyzmu gospodarczego, jak czujny, ambitny żołnierz, i damy wskazówki wyraźne, życiowe, jak umocnić się gospodarczo i jeszcze spotęgować zdrowy pęd do podpisywania Pożyczki Narodowej, która już dziś w sumie kilkunastu miljonów złotych przynosi Pomorzu zaszczyt. Obywatele, rozpoczniemy nasze zbożne prace pod znakiem hołdu z serca płynącego dla symboli naszej państwowości. Najjaśniejsza Rzeczypospolita, Jej Dostojny Prezydent prof. Ignacy Mościcki, i jej genjalny twórca Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, niech żyją"!

Frenetyczne, długie, niemilknące oklaski pokryły przemówienie przewodniczącego.

Odczytanie przez prezesa Palucha listu do zjazdu, nadesłanego przez chorego wojewodę pomorskiego, Kirtiklisa, zostało przyjęte przez zebranych z entuzjazmem.

Na plenum zjazdu wygłosili referaty: prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer na temat „Sytuacja Gospodarcza Polski" i inż. S. Celichowski na temat „Drogi rozwojowe życia gospodarczego na Pomorzu".

Na zjeździe obradowały komisje: rolna pod przewodnictwem prez. J. Donimirskiego, przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła A. Birkenmayera, finansowa pod przewodnictwem dyr. T. Narbutta, samorządowa pod przewod. mec. H. Chudzińskiego i morska pod przew. prez. N. Korzona. Referaty w komisjach wygłosili: rolnej — pos. Z. Tebinka o zagadnieniach ustroju rolnego na Pomorzu, dr. Zakrzewski o organizacji zbytu produkcji rolnej na Pomorzu, inż Jacyna o racjonalizacji produkcji rolnej na Pomorzu i p. Zieliński o zagadnieniu finansowo-oddłużeniowem; przemysłowo-handlowej — sen. Iwanowski o polityce przemysłowej na Pomorzu i dr. Smoleń o aktualnych zagadnieniach handlu pomorskiego; rzemieślniczej — dyr. Biszof o zagadnieniach organizacji produkcji i zbytu rzemiosła pomorskiego; samorządowej — prez. Włodek o gospodarce Związków Komunalnych na Pomorzu i inż. Prohaska o zagadnieniach budownictwa mieszkaniowego; finansowej — dyr. oddziału B. G. K. w Gdyni M. Berger o zagadnieniach kapitalizacji na Pomorzu; morskiej — dr. Kasprowicz o warunkach dalszego rozwoju portu gdyńskiego i roli inicjatywy prywatnej w tem zagadnieniu, dyr. Kawczyński o znaczeniu Gdyni dla życia gospodarczego Pomorza i p. A. Brief o zagadnieniu turystyki na Pomorzu ze szczególnem uwzględnieniem spraw morza i wybrzeża.

Po ukończeniu pracy w komisjach, wznowiono obrady plenarne, na których składali sprawozdania przewodniczący komisyj, poczem uchwalono tezy zjazdu.

Rolnictwo, ustalając program prac społecznych, zmierzających do podniesienia rentowności swych warsztatów produkcyjnych, podkreśla konieczność przodowania Pomorza w eksporcie produkcji rolnej, konieczność stworzenia własnemi siłami celowych urządzeń w porcie i potrzebę organizacji aprowizacji miasta, portu i ruchu lotniskowego na wybrzeżu.

Rzemiosło, podnosząc potrzebę wzmożenia swoich obrotów, widzi duże możliwości w tym kierunku w zdobywaniu rynków eksportowych, stwierdzając realne możliwości rozwoju na najbliższem zapleczu Gdyni pewnych gałęzi rzemiosł produkujących na eksport, i planuje organizację odpowiedniego aparatu pomocniczego.

Przemysł pomorski stwierdza główne możliwości swego rozwoju w nastawieniu się na wybrzeże i morze. Nastawienienie przemysłu na potrzeby budowlane i aprowizacyjne w Gdyni (przemysł ceramiczny, drzewny, metalurgiczny i spożywczy), rozbudowa przemysłu, wytwarzającego materjały, potrzebnego do obsługi handlu portowego, uruchomienie przemysłu przetwórczego, opartego na surowcach importowanych i własnych (np. przemysł rybny) — oto wytyczne, ustalone w pracach komisji przemysłowej zjazdu.

Handel pomorski z natury rzeczy powołany jest do odegrania wybitnej roli w porcie i zapleczu portu. Stąd też komisja handlowa uznała za najbliższą potrzebę wzmożenie zainteresowania kupiectwa pomorskiego handlem zamorskim, stwierdzając, że kupiectwo pomorskie winno nawrócić do dawnej świetnej tradycji i kierować swe wysiłki na handel eksportowy. Komisja handlowa podkreśliła również możliwość podjęcia przez kupiectwo pomorskie wysiłków dla opanowania szerokiej dziedziny handlu importowego, widząc w specyficznych właściwościach kupiectwa pomorskiego elementy, ułatwiające mu objęcie i tej dziedziny handlu.

Komisja morska dała przedewszystkiem wyraźny pogląd całego zjazdu, że jedynym silnym fundamentem, na którym Polska oprzeć może swój dostęp do morza jest położony na jej suwerennem terytorjum port gdyński, że Gdańsk musi zrozumieć tę oczywistą prawdę, iż służyć winien Polsce, a nie odwrotnie i że musi być zupełnie lojalnym instrumentem polskiego rozwoju życia gospodarczego.

Zjazd podkreślił wkońcu, iż obowiązkiem wszystkich działaczy gospodarczych i społecznych Pomorza jest kategoryczny imperatyw narodowy, streszczający się w tezie, że życie gospodarcze całego Pomorza winno być wyłącznie sferą działania polskiego tylko żywiołu.

Oto streszczenie wyników obrad zjazdu. Pozwalają one stwierdzić z całem poczuciem odpowiedzialności, że czołowa najsilniejsza grupa pomorskich działaczy gospodarczych i społecznych ożywiona jest niezłomną wolą rozpoczęcia w oparciu o własne siły i własny trud zwycięskiego da Bóg marszu „frontem ku morzu" dla wyrąbania podstaw i dróg rozwojowych potęgi gospodarczej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd wysłał depesze: *do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza, Walerego Sławka, prezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i Wojewody Pomorskiego St. Kirtiklisa.*

Następnie przewodniczący Paluch zamknął zjazd, wznosząc okrzyk na cześć *Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podchwycony z zapałem przez obecnych.*

NIEMIECKI SAMOLOT NAD ŚLĄSKIEM.

Onegdaj w południe przeleciał w okolicy Lipin (Śląsk) niemiecki samolot, który po kilkakrotnych okrążeniach odleciał w kierunku granicy niemieckiej.

—:o:—

SESJA SEJMOWA.

Pisma podają, że rozpoczęcie sesji sejmowej ma nastąpić w końcu bież. miesiąca.

Pociąg — widmo

UKAZUJE SIĘ NA TORACH SZWEDZKICH.

Pomiędzy stacjami Orresta i Tortuna w Centralnej Szwecji, począł się ostatnio **ukazywać POCIĄG-DUCH**, który stał się **postrachem okolicznej ludności.**

Niedawno grupa osób, spacerujących wzdłuż toru kolejowego, ujrzała **oświetlony pociąg, pędzący z największą szybkością po szynach bez żadnego hałasu.**

Pociąg ten nie różnił się wyglądem od zwykłego pociągu, posiadał tylko bardzo **silne przednie latarnie.**

Pociąg widziało przedtem wiele osób w tem samem miejscu. Okazało się, iż **przed wielu laty zapadła się na tym odcinku grobla.** Uczeni tłumaczą fenomen ukazywania się pociągu ducha, który żywo jest omawiany w prasie szwedzkiej, jako rodzaj mirażu.

PO 13 LATACH POWRÓCIŁ.

WARSZAWA. W ub. tygodniu władze sowieckie wydały Polsce byłego żołnierza Wojsk Polskich, przebywającego na terenie Sowietów od okresu wojny bolszewickiej. Żołnierz ten, niejaki Piotr Osuchowicz, dostał się do niewoli w roku 1920 i przez 13 lat przebywał w Sowietach, gdzie pracował w jednej z fabryk na Białorusi. Obecnie Osuchowicz po długich staraniach, uzyskał zezwolenie na powrót do Polski.

Straszne skutki trzęsienia ziemi

TYSIĄCE DOMÓW W GRUZACH. —12.000 LUDZI BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

CIETI. Według prowizorycznych danych szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w **24 miasteczkach i wsiach Abruzzów wynoszą: 400 domów całkowicie zrujnowanych, 900 poważnie uszkodzonych i 300 o ścianach mniej lub więcej zarysowanych.** 15 budynków publicznych zostało **całkowicie zrujnowanych, 38 kościołów doznało poważnych uszkodzeń,** a niektóre nawet musiano zamknąć, celem dokonania poważniejszego remontu.

Trzęsienie ziemi w miejscowościach Lama dei Peligni, Fara san Martino, Civitelle Messer Raimondo zrujnowało część domów uprzednio ewakuowanych. Technicy i uczeni są zdania, że **trzęsienie ziemi miało charakter wibracyjny i dlatego właśnie nawet solidnie zbudowane domy uległy zniszczeniu.**

Jeden z myśliwych, którego wstrząsy zaskoczyły w górach, prawie w ognisku trzęsienia na wyżynach grupy Majella, twierdzi, iż widział w kilku miejscach **niebieskawe płomienie, buchające gwałtownie, a jednocześnie słyszał łomot zwałów, obrywających się na skutek trzęsienia ze szczytów górskich.**

Według przewidywań, w najbliższych dniach można oczekiwać ponownych, lecz lżejszych wstrząsów, zazwyczaj następujących w pewnych odstępach po głównem trzęsieniu ziemi. Jak donoszą z Sulmony, poważnie dotkniętej na skutek trzęsienia, władze administracyjne postanowiły przystąpić do decentracji, a rząd udzieli subsydjów w wysokości 60% kosztów budowy wszystkim tym wieśniakom, którzy porzucą miasto, budując chałupy w pobliżu uprawianych przez nich pól. W Sulmonie mieszkało około 12.000 wieśniaków, których pola odległe były od miasta od 3 do 10 km.

75 OSÓB ZATONĘŁO.

TOKIO. Przy poszukiwaniu ofiar katastrofy parowca wycieczkowego, który zatonął w pobliżu Kumamoto, **wyłowiono zwłoki 33-ch osób. 40 zaginęło bez wieści.** Istnieje obawa, że wszystkie te osoby zatonęły.

Ohydne morderstwo w Krakowie

BANDYCI ZAMORODOWALI 3 OSOBY. — 1 CIĘŻKO RANILI. — ŁUPEM BANDYTÓW PADŁO 18.000 ZŁOTYCH.

KRAKÓW. W dniu 2. bm. między godz. 8 a 9-tą rano niewykryci złoczyńcy wkroczyli do mieszkania agenta handlowego Michała Suesskinda przy ul. Pańskiej 11. **Bandyci wystrzałami rewolwerowemi zabili listonosza Walentego Przebindę, Suesskinda, jego żonę oraz ciężko ranili córkę Suesskinda.**

Listonosz Przebinda przybył do mieszkania Suesskindów, celem dokonania wypłaty 10 zł. **Sprawcy zrabowali torbę służbową listonosza z kwotą około 18.000 zł.**

Ulica Pańska należy właściwie do okręgu listonosza Hartmanna, któremu w dniu wczorajszym przydzielono do pomocy listonosza Przebindę. **Hartmann miał przy sobie 50.000 zł i podzielił swój okręg z zamordowanym listonoszem Przebindą.**

—o—

Umysłowa chora dziewczyna więziona w chlewie

W tych dniach w Chojnicach odbył się proces sądowy przeciwko rolnikowi Karolowi Bentzowi i żonie jego Annie ze wsi Lubińsk pod Cekcynem, oskarżonym o to, że więzili przez 5 lat w chlewie razem z bydłem swoją umysłowo chorą córkę.

Rozprawa wykazała, że córka Bentzów choruje już od 10-ciu lat, a obłęd jej ma cechy gwałtowności, tak że w czasie gdy mieszkała jeszcze w domu razem z rodzicami, często demolowała meble, sprawiając rodzicom znaczne szkody. Nie mając środków, aby umieścić chorą w zakładzie, Bentzowie zdecydowali się wreszcie zbudować w chlewie ogrodzenie i tam na słomie umieścić córkę, izolując ją w ten sposób od otoczenia. Sąd stwierdził, że nie było to aktem okrucieństwa, gdyż chlew wietrzono, słomę często zmieniano, a chorej w ciągu dnia pozwolono wychodzić na powietrze, wobec czego rodziców nieszczęśliwej dziewczyny uniewinniono.

—o—

10 MILJONÓW LUDNOŚCI ZGINĘŁO Z GŁODU.

Pewien profesor amerykański zwiedził różne miejscowości w Sowietach. Oświadcza on, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zginęło w Rosji południowej 10 miljonów ludności, w niektórych wsiach z głodu zginęło aż 80 proc. ludności.

—o—

OBERWANIE CHMURY — POWODEM ZAWALENIA DOMU. 3 OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ.

SAVONA. W miejscowości Pietra Ligure i Finalborgo **oberwanie się chmury spowodowało zawalenie się domu oraz śmierć trzech osób.** Ulewny deszcz w ciągu nocy podmył **nasyp kolejowy pozostawiając szyny zawieszone** w powietrzu na przestrzeni 200 m. i powodując zawieszenie ruchu kolejowego na linji. W Cairo Montenotte wylew strumienia górskiego Bormida uszkodził dynamo miejscowej centrali elektrycznej, powodując jednocześnie zalanie piwnic południowej części miasteczka.

50.000 OFIAR MALARJI.

NANKIN. W okręgu Ping-Kiang, w prowincji Honan wskutek panującej tam epidemji malarji, zginęło przeszło 50.000 osób. Grzebanie zwłok natrafia na wielkie trudności, ponieważ nie można znaleźć ludzi, którzyby się tego podjęli. Władze miejscowe i misjonarze czynią wszystko możliwe, aby zapobiec szerzeniu się epidemji.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

39) TOM I.

Pomimo jednak radości tej, czuł jakiś nieokreślony niepokój wewnętrzny, którego nie mógł się pozbyć. Jak to mówią, pił mleko, ale do szklanki dostała się mucha. Muchą tą była owa spinka od mankietu, która się zarzuciła zeszłej nocy.

Maurycy zapytywał ciągle siebie:

— Czym ja tę spinkę zostawił w mankiecie koszuli, którą spaliłem? A może zgubiłem ją? Zdaje mi się, że ją wyjąłem, a gdyby została w rękawie, znalazłbym ją przecie w wydobytym popiele.

A jeżeli ją zgubiłem, to gdzie? czy na cmentarzu Pere-Lachaise? czy w karecie?

Byłoby to przykre, ale nieprawdopodobne... Wracając do domu, pomimo woli byłem trochę wzruszony. Wyjąłem tę nieszczęsną spinkę i z roztargnienia gdzieś ją włożyłem.

Ale gdzie? nie mogę sobie przypomnieć. Mówiąc to do siebie, młodzieniec szukał wszędzie, oglądał meble, przetrząsał szuflady.

Nie znalazł nic.

— Musiałem ją albo zgubić, albo spalić — ciągnął dalej — ale śmiesznem byłoby truć się taką drobnostką. Dajmy na to, że nawet spinka wpadnie do rąk sprawiedliwości, to i w takim razie czyż czego dowiedzie?

Trzeba tylko odwieźć Oktawję od jej głupiego planu! Zanosić tę spinkę do jubilera, zrobić z niej obrączkę do krawata!

Spinkę muszę mieć zwróconą i zniszczę ją!

Rozważywszy dobrze, nie mam się czego obawiać.

Niech najsprytniejsi policjanci na świecie odgadną we mnie owego młodego blondyna, którego powierzchowność opisywaną mieć będą przy każdem ze swych śledztw.

Jakże będą mogli przypuścić, że oba zabójstwa popełnione zostały przez tego samego człowieka?

Dopiero kręcić się będą, narobią hałasu — dowiedzą się bardzo mało i nic sobie nie zdołają wyjaśnić w tych ciemnościach, któremi się umiałem otoczyć.

Ostatniemi myślami temi uspokojony Maurycy wziął za kapelusz, wyciągnął rękawiczki i udał się do Oktawji, z którą według obietnicy, zjeść miał razem obiad.

Młoda kobieta mieszkała przy ulicy Comartin na rogu licy Bac de Rempart.

Maurycy skierował się przez ulicę Męczenników, doszedł do bulwaru i tuż przed Tortonim spotkał się twarzą w twarz z jakimś młodzieńcem bardzo eleganckim, który wyciągnął doń rękę i zawołał:

— A, to ty, mój drogi, jak się miewasz? Od wieku cię nie widziałem, cóż się z tobą działo?

— Pracuję bardzo dużo! — odpowiedział Maurycy.

— Zawsze w „Niedźwiadku"?

— Zawsze.

— Reporterem tam jesteś?

— Tak, ale oprócz tego, zajęty jestem pracą poważną. Pracuję nad dramatem bardzo oryginalnym, całą noc dzisiaj nad nim spędziłem... — dodał tonem cynicznie.

— Wybornie, będziesz miał nasze oklaski, urządzimy ci owację, co się zowie. Powodzenia doznasz wielkiego, ogromnego, tyś dla wszystkich tak sympatyczny. No, ale przecie nie po całych dniach i nocach siedzisz przy robocie.

— Naturalnie, i jeśliśmy się tak dawno nie spotkali, to czysto wypadkowo, ja co wieczór jestem w teatrze.

— A ja już od kilku dni nie byłem. No, wolny jesteś?

— W jakiem znaczeniu? — spytał Maurycy z uśmiechem.

— Ażeby przyjąć zaproszenie na obiad.

— Kiedy?

— Dziś!

— O! do licha! jaka szkoda, kochany d' Arfeniles — rzekł Maurycy, gryząc wąsy.

— Dla czego?

— Z największą chęcią przyjąłbym twe zaproszenie, ale dałem już słowo na dzisiejszy obiad i wieczór.

— Założyłbym się, że jakiej kobiecie.

— Nie zakładaj się, bo wygrasz.

— Ładnej?

— Tak wszyscy utrzymują, i ja także.

— Nowe zwycięstwo?

— Nie, to stara już przyjaciółka.

— E! to mniejsza o nią! Porzuć ją dzisiaj do jutra i do nas przyjdź. Zabawimy się, słowo honoru. Zapoznam cię z pewnym młodym Rosjaninem, z którym zabrałem znajomość w Teplitz, a który teraz przyjechał do Paryża używać wszelkich przyjemności przez dwa czy trzy lata. Zastaniesz tam także barona Paskala de Laudille, Goivella, Tomeraya i kilku jeszcze bardzo przyjemnych młodych ludzi, oraz bardzo sympatyczne i ładne kobietki. Blankę Topin, Pittę, Lucynę, Maguino, Alicę Stewart, czarującą Oktawję.

— Oktawję z ulicy Comartin? — zawołał Maurycy wielce zaciekawiony.

— Tak ją.

— Napewno wiesz o tem, że będzie?

— Mogę przynajmniej tak sądzić. Przyrzekła. Ty ją znasz?

— Znam trochę wszystkie te damy.

— Prawda i skromność nie pozwala ci dodać, że wszystkie damy te cenią cię i składają dowody. Słowem będzie nas ze dwanaście osób. Po obiedzie urządzimy sobie bakkera. Decyduj się. Przyjaciele nasi i przyjaciółki bardzo się ucieszą, gdy cię zobaczą. Idź wymówić się ze swego obiadu, a ja pójdę obiad zamówić u Brebanta... zgoda?

Komunikat

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 2 października 1933 r.
O uzupełnieniu § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej.

Na podstawie art. art. 13 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej (Dz U. R. P. Nr. 67, poz. 503) zarządzam co następuje:

§ 1.

Paragraf 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 roku o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 507) uzupełnia się ust. 3 i 4 następującej treści:

„Po wpłaceniu $^1/_6$ należności tytułem I. raty, może być na żądanie subskrybenta, pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej 5 dnia każdego miesiąca. Subskrybentom, korzystającym z niniejszego przepisu, nie przysługuje prawo do bonifikaty, o którym mowa w ustępie poprzednim, zaś obligacje będą im wydane po uiszczeniu całej należności bez I. kuponu, płatnego 1 lipca 1934 roku (§ 4).

Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat, ustali Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej".

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MINISTER SKARBU
(—) Wł. Zawadzki

Tygodniowy przegląd polityczny

Uwaga świata skupiła się w ubiegłym tygodniu na jednem z najkapitalniejszych zagadnień bieżących — na kwestji rozbrojenia. Wprawdzie konferencja rozbrojeniowa zbierze się w Genewie dopiero w końcu bm. — obecnie zaś odbywa się normalne posiedzenie Ligi Narodów. Jednak za kulisami Ligi toczą się pomiędzy przedstawicielami poszczególnych mocarstw rozmowy poświęcone wyłącznie sprawom rozbrojenia.

Jak wielką wagę przypisuje się tym rozmowom, które stanowić mają niejaki przygrywkę do właściwej konferencji w październiku, widzimy przedewszystkiem po nadzwyczajnej ruchliwości dyplomacji niemieckiej.

Fakt, że oprócz Neuratha pojechał do Genewy również minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, by wobec grona wybitnych dziennikarzy zagranicznych wygłosić przemówienie i podkreślić, — niewiadomo już poraz który — pokojową wolę Niemiec, wskazuje na żywe zainteresowanie się Berlina przedwstępnemi rozmowami w Genewie. Podróże te i wystąpienia niemieckich mężów stanu obliczone są na odpowiednie urobienie opinji zagranicznej i wytworzenie atmosfery przychylnej dla planów niemieckich.

*

O niemieckich planach mówiono w związku z Genewą bardzo dużo

Wszystko jednak, jak dotychczas, obraca się w atmosferze pogłosek i niedomówień. Konkretne rzeczy ujawniają się na właściwej konferencji rozbrojeniowej.

Według relacji jednego z dzienników zagranicznych chowa delegacja niemiecka w zanadrzu ciekawy plan, którym chce wobec całego świata zaskoczyć delegację francuską. W planie tym Niemcy zamierzają rzekomo zaofiarować Francji całkowite bezpieczeństwo, zawrzeć z nią nawet sojusz wojskowy, wzamian za zezwolenie na budowanie fortyfikacyj na wschodniem pograniczu. Koszta ewentualnego porozumienia miałaby zapłacić Polska.

W obecnym stadjum rozwoju stosunków polsko-francuskich, plan taki jest nierealny. Dlatego też wątpić należy w jego istnienie. Mimo swej przysłowiowej niezręczności politycznej, wypływającej z wyrosłego na podłożu pychy narodowej niedoceniania innych narodów są Niemcy, — a zwłaszcza, co u nas szczególnie podkreślić trzeba, Niemcy hitlerowskie — zbyt realnymi politykami, by własne pragnienia, niewątpliwie szczere, brać mieli za za rzeczywistość.

O ile istnienie więc takiego planu niemieckiego można z dużą dozą prawdopodobieństwa włożyć między mrzonki, o tyle pewniejszym jest istnienie odrębnego planu włoskiego, którego realizacja mogłaby poważnie utrudnić przeprowadzenie rozbrojenia.

Wogóle Włosi prowadzą w sprawie rozbrojenia ciekawą grę. Dyplomacja włoska chciałaby ze sprawy interesującej wszystkie państwa uczynić wyłącznie domenę zainteresowań czterech wielkich mocarstw, tych, które podpisały znany pakt 4-ch. Instrument wojny, — jak nazwano pakt czterech zaraz w pierwszych dniach po jego podpisaniu, — miałby wejść w grę właśnie w najtrudniejszej sprawie rozbrojenia. Poco? W jakim celu chcą Włosi tak koniecznie odsunąć od dyskusji nad sprawą rozbrojenia wszystkie mniejsze mocarstwa?

Za tą propozycją kryje się subtelny plan odegrania przez Włochy roli pośrednika i pojednawcy pomiędzy Francją i Niemcami. Wobec Niemców Włosi oświadczają: Przyrzeknijcie nie atakować Austrji, nie udzielać pomocy narodowym socjalistom austrjackim, a wówczas postaramy się, aby uzyskać dla was ustępstwa w zakresie ponownych zbrojeń. Do Francuzów zaś zwracają się w sposób następujący: Zgódźcie się na naszą propozycję planu naddunajskiego, a wówczas gotowi jesteśmy wywrzeć nacisk na Niemców, aby przyjęły one taką konwencję, jaka wam odpowiada.

*

W kołach miarodajnych Londynu zwracają na te plany włoskie baczną uwagę. Przedewszystkiem rząd angielski obawia się **jednego: — tego** mianowicie, że Włosi idąc w tym wypadku całkowicie na rękę Niemcom, podsuwają odpowiedzialnym czynnikom genewskim myśl, aby konferencję rozbrojeniową odroczyć do końca roku bieżącego, albo nawet do połowy lutego przyszłego roku, tymczasem zaś doprowadzić do porozumienia pomiędzy Niemcami i Francją na podstawie paktu 4-ch mocarstw. Ze strony angielskich czynników miarodajnych zapewniają jednak, że Wielka Brytanja zamierza trzymać się solidarnie z Francją i Stanami Zjednoczonemi oraz nalegać na natychmiastowe załatwienie konwencji rozbrojeniowej, wychodząc z założenia, że konwecnja zawartą być może teraz albo nigdy.

*

Plan włoski, o którym wspomnieliśmy w rozdziale poprzednim, jest następujący:

1) wprowadzony być ma czteroletni okres próbny kontroli zbrojeń.

2) Kontrola zbrojeń dokonywać się będzie w ten sposób, że Francja przeprowadzać będzie kontrolę w Niemczech, Niemcy natomiast we Francji. Kontrola zbrojeń w Anglji i Włoszech niebyłaby dokonywana.

3) Mocarstwa uzbrojone nie przeprowadzają w okresie próbnym rozbrojenia, które będzie dokonane po okresie 4 lat, jeżeli okres próbny da wyniki zadawalniające.

4) Po okresie próbnym Niemcy mają prawo podwyższyć liczebność swych sił zbrojnych do 250.000 ludzi, rekrutowanych na zasadzie powszechnej służby wojskowej.

5) W czasie 4-letniego okresu próbnego zezwala się Niemcom posiadać określoną liczbę samolotów wywiadowczych.

6) Półwojskowe organizacje istniejące w Niemczech ulegną w czasie 4-letniego okresu próbnego stopniowej likwidacji.

Plan ten został uzgodniony z Niemcami, które do niego wprowadziły „małą" jedynie poprawkę: by Niemcom przyznano na podstawie zasady równouprawnienia te same rodzaje broni, których inne mocarstwa nie będą chciały w okresie próbnym 4 lat zniszczyć. Plan ten niemożliwy do przyjęcia dla delegacji francuskiej, ma, — jak twierdzą w kołach genewskich dobrze zazwyczaj poinformowanych — wejść na porządek dzienny październikowej konferencji.

*

Gdyby mocarstwa, w co jednak wątpić należy, na tego rodzaju plan się zgodziły, byłaby to najgorsza tranzakcja polityczna, jakąby po tylu już fatalnych tranzakcjach, przeprowadzić można.

Jedyną stroną użytkującą tej umowy byłyby Niemcy. Po 4-letnim okresie próbnym uzyskaliby zwiększenie siły zbrojnej do 250.000 żołnierza, uzyskaliby już przedtem nowe rodzaje broni, których dotychczas zabraniał im Traktat Wersalski i to wszystko za chwiejne, niesprecyzowane przyrzeczenie których i takby nie dotrzymali. To też trzeźwe głosy opinji francuskiej przestrzegają polityków światowych przed ustępstwami na rzecz Niemiec. Trzeba do nich przemówić, pisze jeden z dziennikarzy francuskich, twardym językiem faktów, wówczas rozumieją i wówczas poddają się.

*

Proces Lipski absorbuje od tygodnia już uwagę opinji publicznej i będzie ją trzymał w napięciu około dwóch tygodni jeszcze. Czy wykryje prawdziwych sprawców pożaru parlamentu Rzeszy? Na dzisiejszej rozprawie van der Lubbe na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy podpalenia Reichstagu, — oskarżony powiedział: tak. Czy to przyznanie się jest szczere i zupełne? Czy ten człowiek o czole i rysach twarzy typowego kretyna nie był raczej wygodnym narzędziem w rękach kogoś? Nie sądzimy, by proces Lipski zdołał odpowiedzieć na wszystkie te pytania.

W świetle płonącego gmachu utrwaliła się dyktatura Rzeszy niemieckiej i w jej imieniu sądzą sędziowie lipscy. To w ocenie procesu trzeba mieć stale na uwadze. (ski)

Dynamit na Dalekim Wschodzie

Pod takim tytułem „spec" w polityce zagranicznej Sowietów red. Karol Radek, który niedawno bawił w Polsce, zamieszcza w „Izwiestjach" bardzo ciekawy artykuł o nowych prądach i ugrupowaniach w Japonji, dążących do przyspieszenia konfliktu wojennego między Japonją, Z. S. R. R. i Ameryką.

Radek podkreśla, że w materjałach sądowych, tylko co ukończonego procesu morderców japońskiego premjera — ministra Inukai, zgromadzono tyle materjału dowodowego, że śmiało mówić można o japońskim ładunku dynamitu, który może lada dzień wybuchnąć i wzniecić pożogę wszechświatową. Obwinieni nawet przyznali się, że mieli plan pomordowania nietylko działaczy japońskich, których uważali za zbyt umiarkowanych, ale także mieli zamiar zamordować amerykańskiego posła i amerykańskiego g e n e r a l n e g o k o n s u l a, ażeby p r z y ś p i e s z y ć amerykańsko-japońską wojnę. Spiskowcy przypuszczali, że wojna ta w obecnym czasie wypadłaby dla Japonji w bardziej odpowiednich warunkach, niż za lat kilka.

Następnie Radek przytacza wezwanie japońskiej partji narodowej i faszystów japońskich, którzy żądają likwidacji, bądź unieszkodliwienia wszystkich partyj i wzięcia w mocne ręce wojska bezpośrednich rządów, a to dla dobra Japonji.

Dla ekspansywnej polityki japońskiej przestarzałe urządzenia państwowe z parlamentem i partjami politycznemi są tylko zaporą. Konieczne jest, mówią oni, ześrodkowanie całej władzy w rękach sfer wojskowych. Przeciw temu występuje pewna część starej japońskiej biurokracji, ale masowy ruch faszystowski i organizacje terorystyczne prowadzą walkę o władzę, która jest im potrzebna do przyśpieszenia wojny.

Artykuł Radka kończy się następującemi słowami: „Cały świat znajduje się obecnie na wulkanie, ale są miejsca gdzie siły tego wulkanu ześrodkowały się najbardziej. Do tych właśnie miejsc należy Japonja. Ostatni proces japoński dał znać nietylko o niebezpieczeństwie głębszych wstrząśnień zagrażających nietylko Japonji, ale i całemu światu".

Artykuł ten zamieszczony w oficjalnym organie polityki zagranicznej Z. S. R. R., wyraźnie mówi, że Moskwa w dalszym ciągu żywi obawy z powodu wydarzeń na Dalekim Wschodzie i wyczekuje stamtąd nowych, a groźnych niespodzianek. Polityka Moskwy na Wschodzie i dążenie do zbliżenia się za wszelką cenę z Ameryką ściśle się wiąże z temi obawami.

ZA ZRYWANIE PLAKATÓW POŻYCZKI NARODOWEJ.

KATOWICE. Dyrekcja policji w Katowicach w postępowaniu karno-administracyjnem skazała Waltera Kubisona, lat 21, na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu z natychmiastowem osadzeniem, za zrywanie plakatów Pożyczki Narodowej.

—o—

ROZWÓJ HARCERSTWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

Ilość harcerzy w Polsce coraz bardziej wzrasta. Obecnie liczymy 7214 dziewcząt i 13.341 chłopców. Najbardziej harcerstwo rozwija się na ziemiach zachodnich (Śląsk, Pomorze).

—:o:—

TRAGICZNA ŚMIERĆ MONTERA.

KRÓLEWSKA HUTA. W walcowni huty „Falva" miał miejsce tragiczny wypadek. Około godz. 2-ej z nieustalonej przyczyny nastąpiło krótkie spięcie. Momentalnie powstał pożar, a od buchających płomieni zajęło się ubranie montera Jerzego Korzekwy, zatrudnionego czyszczeniem urządzeń elektrycznych. Monter doznał tak ciężkich poparzeń, że w kilka godzin potem zmarł. Drugi monter Wincenty Müller, stojąc opodal doznał silnych poparzeń i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala. Ogień ugaszono natychmiast.

—o—

WSTRZĄSY PODZIEMNE.

LOS ANGELES. O godz. 1 min. 10 w mieście dało się odczuć gwałtowne wstrząśnienie podziemne. **Tysiące osób wyległo na ulice.** Wstrząśnienie odczuto również w miejscowościach dość odległych, jak np. Santa Barbara. Ofiar w ludziach **niema, straty początkowo nieznaczne.**

Okienka subskrypcyjne otwarte

Społeczeństwo nasze, jak stwierdził w oświadczeniu swem komisarz generalny Pożyczki Narodowej wykazało całą swą tężyznę i nietylko słowem, ale i czynem przyszło Państwu z pomocą.

W tem walnem zwycięstwie główną rolę odegrała warstwa pracy, wierna gwardja Rzeczypospolitej, która na olbrzymie rzesze pracownicze zawsze liczyć może. Ludzie pracy, ludzie nękani brakiem odpowiednich zarobków, ludzie, którzy oszczędności w wydatkach na swe potrzeby skurczyli już do maksimum — niosą miljony do okienek subskrypcyjnych. Robotnicy dniówkowi w całym szeregu zakładów przemysłowych podpisują deklaracje po 100 i wyżej złotych. Dziesiątki tysięcy dzieci, przeważnie inteligencji pracującej, a nawet ze sfer robotniczych składają w ofierze swe drobne oszczędności. Są to wzruszające przykłady ukochania swego Państwa, odruchy, które powinny pobudzić do czynu tych wszystkich, którzy dotychczas nie orjentują się w swych obowiązkach społecznych.

Wytworzyła się samorzutnie nowa sytuacja, z której wynika, że Pożyczkę Narodową nabywa nie garść ciułaczy, lecz najszerszy ogół. Fakt ten dał całej akcji subskrypcyjnej zgoła inny charakter, daleko odbiegający od wzorów zagranicy, gdzie pożyczki rozkupują wielkie koncerny bankowe, a następnie sprzedają obligacje swoim klijentom, pragnącym ulokować swe oszczędności w papierach państwowych. U nas przynoszą miljony ogromne rzesze obywateli. Jest to dowód dużego zaufania do gospodarki państwowej, duże zrozumienie interesów Państwa i interesów własnych.

Skoro jednak taka wytworzyła się sytuacja, to niewzięcie udziału w subskrypcji tej pożyczki byłoby niesprawiedliwością. Społeczeństwo samo wydało nakaz, jakby dekret, który wszystkich jego członków obowiązuje. Nakaz ten jest tem milszy dla każdej jednostki, że wyszedł nie zgóry, ale z łona samego społeczeństwa, zrodził się z czynu olbrzymich mas.

Niestety, do wypełnienia tego nakazu moralnego jest jeszcze daleko, gdyż daleko jest jeszcze do powszechności pożyczki. Wszyscy więc maruderzy i niedość uświadomione jednostki powinni zastanowić się w cichości swego sumienia nad tą nową sytuacją, jaka się wytworzyła i zdecydować, jak się wobec niej zachować.

Niegodne jest obywatela wykorzystywanie zasług innych, a tak się stanie z tymi wszystkimi, którzy nie przyczynią się do ratowania równowagi budżetowej.

Będą oni korzystali z dobrodziejstw silnej waluty, spokoju gospodarczego w kraju dzięki ofiarności innych, znajdą się w niezaszczytnej sytuacji żyjących z cudzej szlachetności. Mają oni wszyscy jeszcze czas. Mogą z tej sytuacji wydostać się i pójść śladem tych, którzy obowiązek swój wobec Ojczyzny i własnych swych interesów spełnili.

Pożyczkę Narodową musi nabyć każdy. Nie wolno nikomu cofać się przed spełnieniem obowiązku dlatego, że inni już ten obowiązek spełnili i to niejednokrotnie z nadwyżką, ponad własną możność. Złoty order Pożyczki Narodowej musi zabłysnąć na piersiach każdego obywatela. Każde przedsiębiorstwo musi wywiesić na widocznem miejscu dyplom, stwierdzający spełnienie obowiązku obywatelskiego. Te firmy tylko będą posiadały uznanie najszerszych sfer konsumentów, a więc klasy pracującej, która tak hojnie i ofiarnie pospieszyła Państwu z pomocą.

Okienka subskrypcyjne stoją otworem dla każdego.

Znaczenie Straży w służbie obywatelskiej i na wypadek wojny

Obrona zapobiegawcza przyczyni się do zmniejszenia ilości pożarów, jednak nie uchroni nas zupełnie od pożarów, które były i będą, tak długo jak świat istnieć będzie. To też istnieje i musi nadal istnieć obrona doraźna. Obronę doraźną spełniają organizacje, które sobie wytknęły jako cel czynną walkę z powstałemi pożarami, a więc straże pożarne.

Straże pożarne nie są jednolicie zorganizowane i występują w różnych formach, jako straże zawodowe, ochotnicze, mięszane, lub obowiązkowe. Rozpatrzymy zasadnicze różnice organizacyjne tych straży.

Miasta wielkie i zamożne utrzymują ze swych funduszy kilkadziesiąt lub nawet kilkaset strażaków, którzy mają za zadanie spieszyć z pomocą zagrożonym mieszkańcom i tworzą straż zawodową. Strażacy, którzy obrali sobie gasze nie pożarów jako zawód i pełnią swe obowiązki w straży zawodowej, są płatni. Służbę pełnią w stałych strażnicach zaopatrzonych najczęściej w sygnalizację elektryczną. Straż taka posiada zazwyczaj wszelkie nowoczesne sprzęty pożarnicze, lecz utrzymanie jej jest stosunkowo drogie. To też tylko miasta zamożniejsze mogą utrzymywać taką straż. Ogólna ilość straży zawodowych w Polsce wynosi około 60. W Województwie Poznańskiem takie straże posiadają miasto Poznań i Bydgoszcz. Z innych większych miast posiadają straże zawodowe: Warszawa, Kraków, Katowice, Toruń, Lwów, Wilno, Gdynia, Lublin, Sosnowiec. Łuck, Łowicz, Przemyśl i inne. Ilość strażaków zawodowych w tych strażach zależna jest od wielkości miasta, i tak w Warszawie jest około 550, w Poznaniu około 120 zawodowych strażaków. Koszta utrzymania straży w Poznaniu i Krakowie wynoszą około 400 tys. złotych rocznie, utrzymanie straży warszawskiej ok. 3 miljony złotych rocznie.

Przejdziemy teraz do drugiej kategorji straży, do straży ochotniczych. Pod strażami ochotniczemi rozumiemy te organizacje, które składają się z ludzi dobrej woli, którzy bezinteresownie i dobrowolnie przyjęli na siebie obowiązek spieszenia bliźniemu z pomocą podczas wszelkiego rodzaju klęsk żywiołowych. Straże ochotnicze są najliczniejsze. Istnieje na terenie Polski ok. 10.000 ochotniczych straży, przyczem na terenie poszczególnych województw zorganizowanych jest od 300 do 1200 ochotniczych straży. Ponad 1.000 straży ochotniczych istnieje na terenie Województwa Warszawskiego, Łódzkiego i Kieleckiego, na terenie Województwa Pomorskiego zorganizowanych jest około 700 straży ochotniczych, najmniej straży ochotniczych istnieje we województwach wschodnich. Wyposażenie straży ochotniczych w sprzęty pożarnicze jest skromniejsze, niż w strażach zawodowych, bo straże ochotnicze utrzymywane są przeważnie ze składek publicznych. Niemniej, dużo jest straży ochotniczych, które zaopatrzyły się w sprzęt nowoczesny i wyszkoliły się w akcji ratowniczej do tego stopnia, że w niczem nie ustępują strażom zawodowym. Brak dostatecznych nowoczesnych sprzętów zastępują członkowie większem umiłowaniem idei i większem poświęceniem się, czego dowodem są liczne wypadki utraty życie względnie wypadki okaleczenia wśród członków straży ochotniczych. Jak szczupłe są fundusze straży ochotniczych widzimy na przykładzie, że straż zawodowa miasta Warszawy otrzymuje na utrzymanie tyle, co wszystkie 1000 straży ochotniczych Województwa Warszawskiego.

Istnieją pozatem straże mieszane. Są to straże ochotnicze, które utrzymują płatne pogotowia. Straże takie istnieją w miastach lub fabrykach, które nie mogą utrzymywać straży zawodowej, w których jednak skupienie budowli lub większy stopień niebezpieczeństwa wymaga stałej kontroli i natychmiastowego wyruszenia strażaków do pożarów. W strażach tych wyrusza nasampierw do pożaru pogotowie płatne, a członkowie ochotnicy wspomagają pogotowie przy większych pożarach. Straże z pogotowiem znajdują się w Grudziądzu, Ostrowie Wlkp., Gnieźnie, Częstochowie, Łodzi i innych miastach.

Inny rodzaj straży znany jest na terenie województw zachodnich. Są to straże obowiązkowe, zorganizowane na mocy rozporządzeń policyjnych, do których należeć muszą mężczyźni od 18 do 55 roku życia. Ponieważ członkowie tych straży pełnią obowiązek z przymusu i niechętnie, wyniki pracy nagół nie są wystarczające, chociaż zdarzają się wśród nich straże dobre.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dokończmy dzieła

Efekt pierwszych 2 dni subskrypcji Pożyczki Narodowej wyraża się w podwójnej sumie pierwotnie preliminowanej kwoty studwudziestu miljonów.

Jest to świadectwem wymownem i doniosłem, że ogół ludności Państwa zrozumiał należycie apel, który doń skierowano, że uświadomił sobie cele, jakie osiągnąć zamierzano, gdy zwrócono się do 32 miljonowej ludności Państwa.

Jedną z noczesnych form poznania zbiorowej woli społeczeństwa jest plebiscyt. Stosuje się go jednak zwykle dla celów politycznych. Pamiętamy wszak np. plebiscyt, który miał rozstrzygnąć o przynależności Górnego Śląska. Konstytucje niektórych państw wprowadzają ustawowo plebiscyty w ważnych zagadnieniach politycznych. Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych uchodzi powszechnie za formę plebiscytową. Konstytucja weimarska w Niemczech przewidywała t. zw. „Volksentscheid" w ważnych zagadnieniach polityki wewnętrznej.

Ale w dziedzinie gospodarczej forma plebiscytowa należy do najrzadszych wypadków. Praktyka rozpisywania i przeprowadzania wewnętrznych pożyczek państwowych stroniła zwykle od tej formy. Apelowano do wielkich banków, wielkich rolników i przemysłowców — słowem wielkiego kapitału.

Inicjatorzy obecnej Pożyczki Narodowej poszli inną drogą: drogą powszechności, niemal formy plebiscytowej. Pragnęli, by do dzieła zapewnienia naszej gospodarce państwowej absolutnego bezpieczeństwa i dotychczasowej trwałości, przyczyniła się ta powszechność, od skromnego pracownika po największego przedsiębiorcę. Chcieli zarazem zmierzyć stopień ofiarności publicznej. Chcieli, by każdy obywatel Państwa miał możność wykazania swej gotowości do świadczeń, by na zagrożone następstwami 4-letniego kryzysu okopy naszego frontu gospodarczego ruszyła cała ludność, zmobilizowane zostały wszystkie siły.

Mobilizacja ta wykazała nietylko niezwykłą sprawność, ale również i wielki zapał. Mamy wręcz wzruszające tego objawy. Mamy pełnię uświadomienia, że ci, którzy przepajali nasze społeczeństwo zgorzknieniem i okłamywali je jakimś „kryzysem zaufania" — stracili zupełnie posłuch w masach. Bo te masy czyniły heroiczne wprost wysiłki, aby świadczyć w maksymalnym wysiłku na rzecz Pożyczki Narodowej.

Wyraziło się to też tem, że w ciągu 48 godzin suma subskrypcji osiągnęła niemal 240 miljonów złotych.

Ale temsamem mobilizacji ofiarności publicznej nie można uznać za skończoną. Mamy przed sobą parę dni i mamy jeszcze potężne rezerwy w społeczeństwie, których zgłoszenie się do apelu wykaże dopiero natężenie woli zbiorowej, ujawni stopień, w jakim subskrypcja osiągnęła znamiona powszechności plebiscytowej.

Słusznie też przewodniczący komitetu obywatelskiego, marsz. Raczkiewicz podkreśla, że „w ofiarności na potrzeby Państwa mogą powstać niczem nieusprawiedliwione nierówności", z czego niemniej słusznie wywodzi, iż nie wolno dopuścić, aby „wobec ofiarności jednych inni pozostali na wezwanie społeczeństwa obojętni".

„Wykonanie obowiązku przez jednych, a niewykonanie przez innych byłoby niesprawiedliwe i demoralizujące" — oświadcza generalny Komisarz Pożyczki Narodowej min. Starzyński, wskazując niejako palcem na tych, którzy chcieliby się wymknąć z ogólnego frontu lub też wycofać na wygodne pozycje egoistycznego sobkostwa.

Czyż mamy już teraz piętnować maruderów lub sobków? Czyż podkreślać te sfery, które wobec entuzjastycznego garnięcia się „ponad normę" jednych do subskrybowania, zaszywają się w ciemne kąty lub kontentują odczepnem „Poniżej normy"?

Za tydzień automatycznie wyjdą na jaw światła i cienie, ujawni się z ścisłą matematyczną dokładnością, kto opromieniony jest blaskami ofiarności, a kto przysłonięty został ponuremi cieniami egoizmu.

Jakże będą wyglądali ci z upiornych cieniów? Jakże zdołają spojrzeć w oczy tym, którzy nad możność nieraz, zwielokrotnionym wysiłkiem spełnili obowiązek?

Mają oni przed sobą kilka dni zaledwo, by uniknąć tego piętna, które do nich przylegnie hańbą i zawstydzeniem.

Wierzymy, że w świetle polskiej rzeczywistości nie zechcą nosić tego piętna nikt w Polsce.

Dr. B. M.

NIESAMOWITE PRZYGODY.

Głos puszczyka

Z kolei podajemy drugi artykuł z cyklu „Niesamowite przygody", nadesłany nam przez jednego z Czytelników, który zainteresował się artykułem pierwszym p. t. „Czy był to strach". Czytelników naszych prosimy, by, jeśli przechodzili jakiekolwiek przygody — spisali je i nam nadesłali, a my je umieścimy na łamach naszego pisma. (Redakcja.)

„Pamiętam jak dziś. — Byłem wówczas, kiedy to przeżywałem — 15-letnim chłopcem. Bawiłem u dziadków na jednej z wsi blisko Poznania. Pewnego razu, dziadek mój, 69-letni starzec wyjechał rano razem z parobkiem po drzewo do lasu, gdyż w dzień jesienny, deszczowy nic w polu pracować nie było można.

Babka i ciotka, kobiety na wskroś religijne, po odmówieniu codziennej Litanji do Matki Boskiej, poczęły prząść płótno. Ja zaś nie mając co innego do roboty, począłem czytać książkę.

Około południa, mogła być godzina 11—12, nagle w sąsiednim pokoju runęło coś, jakby zawalił się sufit. Wystraszeni wbiegliśmy do tego pokoju, skąd ten straszny huk powstał i jakie jego były przyczyny. Ku naszemu niepomiernie wielkiemu zdziwieniu zauważyliśmy, że wszystko jest w należytym porządku.

Aczkolwiek po kilkunastu minutach na olbrzymi żóraw stodoły usiadł puszczyk i począł przeraźliwie wrzeszczeć. Byliśmy zatrwożeni, tem więcej, gdyż w biały dzień nigdy nie słyszeliśmy głosu puszczyka.

Babka moja, słysząc to, oświadczyła drżącym głosem, iż stanie się coś niedobrego.

Z niecierpliwością, w wielkiej obawie czekaliśmy przyjazdu dziadka z lasu. Dopiero około wieczoru zauważyliśmy na drodze powracający z lasu wóz dziadka.

Złe przeczucia targały nami. Babka widząc tylko na wozie parobka, — zbladła. Zrozumiała, że przytrafiło się nieszczęście. Odezwała się do mnie:

— Leoś, leć zobacz, czy dziadek też jedzie? Poleciałem naprzeciwko wozu.

— Gdzie dziadek? — pytam parobka, — czemu z wami nie przyjechał?

— Paniczu, odrzekł zapłakanym głosem — dziadek nie żyje! Zabiła go w lesie spadająca sosna.

Zrozumiałem teraz, co znaczył ów huk i głos puszczyka w południe.

Nie dziw więc, że wypadek ten pamiętam tak jak dziś, choć przeżywałem go jako 15-letni chłopak.

K. C.

ACH, TA MIŁOŚĆ!

W Rybniku powiesił się 27 letni Wiechowski Alfred. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

CO KRAJ — TO OBYCZAJ.

U szczepów afrykańskich Tuaregów i Fibbu, zamieszkujących oazy południowej Sahary, kobieta jest wolna tak jak mężczyzna i bierze udział narówni z nim w życiu publicznem, oraz ma prawo rozporządzania swym majątkiem. Pod względem inteligencji zbliżone są do kobiet europejskich. Mężczyźni nie kupują żon, ale starają się o ich względy, nieraz dość długo. Podwójnej moralności Tuaregowie i Fibbu nie znają.

Jarmarki w województwie pomorskiem

5 października

Brodnica, zwierzęcy
Kiełpino, pow. Kartuzy: ogólny
Skarlin, pow. Lubawa: zwierzęcy
Toruń: zwierzęcy
Warlubie, pow. Świecie: ogólny
Wejherowo, powiat Morski. ogólny
Zblewo, powiat Starogard: ogólny

6 października:

Grudziądz: zwierzęcy
Lidzbark, powiat Działdowo: ogólny

9 października

Gniew, powiat Tczew: zwierzęcy
Lidzbark, powiat Działdowo: ogólny

10 października

Brodnica, powiat Świecie: zwierzęcy
Czersk, powiat Chojnice: zwierzęcy
Działdowo: zwierzęcy
Kiełpiny, powiat Działdowo: zwierzęcy
Sępólno: ogólny

11 października

Brusy, powiat Chojnice: ogólny
Kartuzy: ogólny
Lniano, powiat Świecie: zwierzęcy
Nowemiasto, powiat Lubawa. ogólny
Śliwica, powiat Tuchola: ogólny
Stara Kiszewa, powiat Kościerzyna: świński

12 października

Gostyczyn, powiat Tuchola: zwierzęcy
Nieżywięć, powiat Brodnica: ogólny
Topólno, powiat Świecie: zwierzęcy
Wysin, powiat Kościerzyna: zwierzęcy

13 października

Jeżewo, powiat Świecie: ogólny

17 października

Gruczno, powiat Świecie: ogólny
Kościerzyna: zwierzęcy
Linja, powiat Kartuzy: ogólny
Swornegać, powiat Chojnice: zwierzęcy
Tuchola: ogólny

18 października

Chełmża, powiat Toruń. zwierzęcy
Górzno, powiat Brodnica: zwierzęcy
Konarzyny, powiat Chojnice: ogólny
Kurzętnik, powiat Lubawa: zwierzęcy
Płośnica, powiat Działdowo: zwierzęcy
Skarszewy, powiat Kościerzyna: zwierzęcy

19 października

Gdynia: ogólny
Kamień, powiat Sępólno: ogólny
Toruń: zwierzęcy

20 października

Grudziądz: zwierzęcy
Pelplin, powiat Tczew: zwierzęcy

21 października

Chełmno: zwierzęcy
Szymbark, powiat Kartuzy: ogólny

24 października

Borowy Młyn, powiat Chojnice: ogólny

25 października

Dziemiany, powiat Kościerzyna. ogólny
Mroczno, powiat Lubawa: zwierzęcy
Starogard: zwierzęcy

26 października

Nowe, powiat Świecie: ogólny

31 października

Leśno, powiat Chojnice: ogólny
Pogódki, powiat Kościerzyna: ogólny
Przodkowo, powiat Kartuzy: zwierzęcy
Strzepcz, powiat Morski: ogólny

Październik w wróżbach i przysłowiach

O październiku powiadają przysłowia:

„Miesiąc październy,
Marca obraz wierny".
„Październik chodzi po kraju
Żenie ptactwo z gaju".
„Grzmot październikowy
Niestatek zimowy".

Znanem powszechnie jest przysłowie, że

„Po świętym Franciszku
Chodzi bydło po owsisku",

zaś w dniu 8 października, tj. w dniu świętej Brygidy mówią wszędzie, iż

„O święty Brygidzie
Babie lato idzie".

Dzień 13 października musi być już zapewne pozbawiony wszelkich pozostałości lata, skoro spotykamy się z przysłowiem:

„Na świętego Edwarda
Jesień twarda".

Bardzo często

„Święta Jadwiga
Szczapy dźwiga",

są bowiem miejscowości, gdzie w izbach palą już o tej porze, aby złagodzić nieco chłód który coraz znaczniejszym się staje. Jest i wiele innych przysłowi na dzień 15 października. Najpopularniejszemi z pośród nich są:

„Mała Jadwiga
A zboże dźwiga",
„Gdy Jadwigę deszcz spotka
To kapusta niesłodka",
„Po świętej Jadwidze
Słodycz w marchew idzie",

zaś dla amatorów rydzów zawiera uwagę przysłowie, że

„Po świętej Jadwidze
Są dojrzałe rydze".

Dzień 16 października wróży jakie będzie lato, bo:

„Święty Gaweł ręczy za to,
Jakie będzie przyszłe lato".

lub:

„Kiedy w św. Gaweł słota,
Będzie w lecie dużo błota".

W dniu 21 października niekiedy padał już śnieg, gdyż:

„Od św. Urszuli śnieżnej
Oczekuj koszuli".
„Po św. Urszuli
Chłop się kożuchem otuli".
„Po św. Urszuli
Trudno wyjść w samej koszuli".
„Św. Urszula i Kordula
Dzieci do pieca przytula".

Okres „babiego lata" kończy się w październiku:

„Na świętego Szymona
Babie lato już kona".

W tym czasie są też tęgie przymrozki, bo jak mówi przysłowie:

„W dzień Szymona i Judy
Boi się koń grudy".
„Żółknie w polu wciąż trawa,
Dla bydełka chudo,
Nie wesołać to sprawa,
Idzie Szymon z Judą".

Październik jest miesiącem, w którym najwięcej dnia ubywa. Gdy w pierwszy dzień października jest jeszcze 11 godzin i 34 minuty długi, to długość białego dnia w ostatnim dniu tegoż miesiąca wynosi tylko 9 godzin i 35 minut, a to znaczy, że w tym miesiącu ubywa dnia prawie dwie godziny (ściśle o 1 godzinę i 59 minut).

Październik jest środkowym miesiącem jesieni i często bywa piękny co do swej pogody w naszych stronach, chociaż czasem zdarza się, rzadko coprawda, że już w drugiej połowie października chmury przykryją śnieg, który jednak wnet znika. Najczęściej atoli mamy w tym miesiącu tak zwane babie lato, to jest piękną, ciepłą, jasną pogodę przez dłuższy okres czasu.

Kowalewo

— **Złoty jubileusz małżeński** obchodzili ub. soboty małżonkowie **Piotr i Emilja Gienau**. Prócz tego p. E. Gienau, akuszerka, obchodziła 41-lecie swej pracy i była obecna zgórą przy 5 tys. porodach. Solenizantom „Ad multos annos"!

— **Zabawa Rodziny Policyjnej.** Nasza policja to zuchy do tańca i różańca. Służba ich jest ciężka i odpowiedzialna, lecz pełnią ją sumiennie i tropią złodziei, aż miło. Lecz gdy urządzą zabawę, to pokażą, że umieją nietylko uganiać się za rozmaitymi opryszkami, lecz także bawić się morowo. Tańczyli w sobotę aż miło, a za ich przykładem wszyscy licznie zebrani goście tańczyli do upadłego. Nastrój był wesoły, tylko wszyscy żałowali, że tak prędko noc się skończyła i trzeba było iść do domu. Na zabawę przybyło dużo policjantów z Wąbrzeźna, wraz z powiatowym komendantem P. P. Szmytkowskim. Zabawa udała się znakomicie, wszyscy doskonale się bawili i z niecierpliwością oczekiwać będą następnej zabawy Rodziny Policyjnej.

— **Nie zostawiać rowerów bez dozoru.** Do Kowalewa przyjechał rowerem Konrad Jan z Pluskowęs i udał się do dr. Owczarczaka a rower zostawił w koryt. Gdy wyszedł roweru już nie było. Policja energicznie zabrała się do śledzenia złodzieja. Wobec coraz dłuższych i ciemnych wieczorów nie należy zostawiać żadnych przedmiotów bez opieki, a tembardziej rowerów, które nawet na korytarzach nie są bezpieczne.

— **Ubiegła niedziela** była świętem Straży Pożarnej, to też tutejszy oddział Ochotniczej Straży Pożarnej obchodził ją bardzo uroczyście. O godzinie 10-tej zebrali się członkowie tutejszej Straży oraz przybyłe oddziały z Rychnowa, Kiełpin, Pływaczewa i Sierakowa do kościoła na nabożeństwo, a po nabożeństwie przeszły oddziały w pochodzie z orkiestrą na czele przez wszystkie ulice miasta. Na górze zamkowej odbył się pokaz ratowania płonącego domu, który to pokaz wykazała Straż Pożarna z Kowalewa przy dźwiękach orkiestry i licznym udziale publiczności. W ciągu czterech minut wyratowano z drugiego piętra rodzinę, składającą się z ośmiu osób. Cały pokaz wypadł bardzo dobrze. Po pokazie przedefilowały oddziały strażackie przed władzami miasta na rynku. W pochodzie jechały wozy pożarne Kowalewa, Rychnowa i Pływaczewa. Po południu o 5-tej odbyły się manewry rejonowe na boisku miejskiem. W manewrach wzięły udział oddziały z Rychnowa, Kiełpin i Kowalewa. Sędziowali: pp. burmistrz Küchler, Kallas i Müller. Wyniki były następujące: Rychnowo, ćwiczenie do ataku, sprawienie w ciągu 1 m. 12 sek., złożenie 1 m. 50 sek. Kiełpiny: sprawienie 1 m., złożenie 1 m. 45 s., Kowalewo: sprawienie 55 sek., złożenie 45 s. Po pokazach drużyny zawodników przedefilowały przed stołem sędziowskim, poczem udały się do Hotelu Polskiego, gdzie odbyła się zabawa, która przeciągnęła się do rana w miłym nastroju. Podczas dnia odbywała się zbiórka uliczna na cele Straży Pożarnej. Pamiętajmy wszyscy podczas Tygodnia Strażackiego o tych granatowych żołnierzach, spieszących każdej chwili z pomocą, gdy ogień trawi nasze mienie i poświęcających nieraz życie ratując życie i mienie bliźniego, zagrożone klęską pożaru. Nie szczędzimy więc grosza na cele Straży Pożarnej. Niech każdy ofiaruje choć najmniejszy datek, gdyż dobrze zorganizowana Straż Pożarna, to najlepszy obrońca w czasie pożaru.

— *Zebranie miesięczne Tow. Pszczelarzy na Kowalewo i okolicę* odbędzie się w niedzielę dnia 8 października br. o godz. 15-tej w lokalu p. Juśkowiaka. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Apel Legjonu Młodych do Społeczeństwa

Dnia 29. ubm. Legjoniści zgromadzeni na miesięcznem zebraniu, rozumiejąc całą doniosłość „Pożyczki Narodowej", postanowili napiętnować i bojkotować tych, którzy uchylają się od spełnienia obowiązku dobrego obywatela — państwowca, i wzywają do czynienia tego samego całe społeczeństwo następującym apelem:

Zgromadzeni na miesięcznem zebraniu członkowie Legjonu Młodych jednomyślnie apelują do społeczeństwa, aby nie kupowało niczego w tej firmie, której właściciel nie nosi odznaki: „Pożyczka Narodowa", której subskrybowanie jest obowiązkiem każdego prawego syna Ojczyzny. —

Legjon Młodych
Związek Pracy dla Państwa.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 4 października 1933r

Czytelniczkom i Czytelnikom
FRANCISZKOM
z okazji przypadających dziś imienin życzymy: Życzie w zdrowiu, błogosławieństwie Bożem jaknajdłuższe lata
REDAKCJA I WYDAWNICTWO „GŁOSU"

— **Od Redakcji.** Możemy się podzielić radosną wieścią z naszemi abonamentami, że udało nam się pozyskać do współpracy w naszej redakcji osobę fachową, która cyklem artykułów z dziedziny rolniczo-hodowlanej zaznajomi czytelników naszych o bardzo aktualnych i praktycznych rzeczach.

— *Październik, miesiącem poświęconym Matce Boskiej Różańcowej.* Niniejszy miesiąc aż do 2-go listopada włącznie, Kościół przeznacza na uczczenie Pana Jezusa i Matki Jego św. za pomocą modlitwy zwanej Różańcem. Ułożył modlitwę oną i rozpowszechnił św. Dominik, założyciel zakonu Dominikańskiego i to podobno z polecenia Najśw. Marji Panny, otrzymanego podczas objawienia.

Tysiączne wydarzenia świadczą, że modlitwa różańcowa jest najlepszą i najkorzystniejszą, jaką człowiek świecki tylko odmawiać może. Z tej przyczyny Kościół dla odmawiających przeznaczył bardzo liczne łaski i odpusty. Aby je uzyskać, nie potrzeba nawet należeć do Bractwa różańcowego, jak to mylnie niektórzy mniemają. W rodzinach pobożnych zwykli wszyscy wspólnie odmawiać Różaniec św. nietylko w tym miesiącu, ale i przez cały rok, bo kto należycie poznał wielkość i korzyść tej modlitwy, musiał ją ukochać i wiernym jej być przez całe życie.

— **Wynik kwesty ulicznej.** Urządzona przez Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie kwesta uliczna w dniu 1 października przyniosła 126 zł 8 gr. Poszczególne panie zebrały pp.: starościna Kalksteinowa i Schwarzówna 28,82 zł., Ługiewiczowa i Białowa 42 zł. 34 grosze i pół guldena, Sigurska i Burdzówna 34 zł. i 76 gr., Heldtówna i Nowicki 20 zł. i 16 gr.

Zarząd składa tą drogą wyżej wymienionym Paniom za zajęcie się kwestą serdeczne podziękowanie, jak również Obywatelstwu, które chętnie datki dawało.

— **Wielkie strzelanie deputatowe połączone z strzelaniem żniwnem** o godność króla żniwnego, oraz o nagrody i odznaki więdrowne odbędzie się, w niedzielę 8 bm. w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego. Początek strzelania i koncertu o godz. 2-giej po południu. Pozatem podaje Bractwo Kurkowe do wiadomości, że poczawszy od poniedziałku 2 bm. do niedzieli 8 bm. urządza się strzelanie dla gości do tarczy o nagrody z broni małokalibrowej. Początek strzelania od godz. 8-mej do 5-tej wieczorem.

Premje do tarczy (z broni małokalibrowej) można oglądać w Strzelnicy Bractwa o każdej porze dnia.

— *Jarmark na konie i bydło.* Pierwszy w bież. miesiącu i IV kwartale jarmark miesięczny na bydło i konie nie przyniósł takich rezultatów jakich się niektórzy rolnicy spodziewali. Spędzono koni i bydła dość dużo, jednakże mało sprzedano, gdyż o wiele więcej było sprzedających aniżeli kupujących. Z rolników mało kto kupował — przeważnie kupowali handlarze. Za krowy płacono od 100—250 zł. — za konie od 80—320 złotych.

— *Na wczorajszym targu placono za:* funt masła 1,25—1,30 zł., mały wóz torfu 5,— zł. — większy 8—10 złotych; grusski 20—30 gr. funt.

— *Samobójstwo przez powieszenie.* Onegdaj popełniła samobójstwo przez powieszenie *58-letnia Paulina Pils* zamieszkała *w Książkach*. Kiedy sąsiedzi zauważyli ten desperacki krok Pilsowej, natychmiast pospieszyli z pomocą. Pomimo tego jednak Pilsowa krótko potem umarła. Policja prowadzi dochodzenia celem wyświetlenia powodów samobójstwa.

— **Znowu żyd.** Przed paru dniami zwinął swą jadłodajnię p. Iwankowski (róg ul. Kościuszki i Rynku) dom p. Betlejewskiej. Następcą p. I. jest żyd z manufakturą, który przeprowadził się z ul. Kościuszki.

— **Echa pożaru w Dębowejłące.** W związku z pożarem na szkodę p. p. **Stachowskiego** w Dębowejłące przytrzymała policja z Wąbrzeźna dwóch osobników i odstawiła do dyspozycji władz sądowych, które ustalą czy zachodzi podpalenie, czy też nieostrożne obchodzenie się z zapałkami.

— **Niebezpieczne harce cyklistów.** Pomimo zakazu policyjnego, cykliści jeżdżą po chodnikach od Rzeźni Miejskiej do Głównego Dworca. Jeżdżą nietylko w dzień, ale także późnym wieczorem mając nieoświetlone rowery. Ostatnio wieczorem na idącego z Głównego Dworca p. B. najechał rowerzysta raniąc go w rękę. Należałoby ukrócić swawole rowerzystów, nic sobie nie robiących z przepisów policyjnych.

— **O porządek w parku miejskim.** Obywatele naszego miasta proszą nas o poruszenie horendalnych poprostu porządków w parku miejskim. Wszędzie tam brud, nieład, że pobyt w parku każdego odraża. Możeby władze miejskie w interesie ogółu sprawą tą zajęły się i nakazały dzierżawcy p. Langemu zaprowadzić w parku należyty porządek.

✕ **Tydzień Strażacki.** Bogu na chwałę, bliźniemu z pomocą! Pod tym hasłem walczą nasze ochotnicze straże pożarne ze zdradzieckim żywiołem, jakim jest pożar. Olbrzymia armja granatowych rycerzy św. Florjana licząca przeszło 5.000 osób na Pomorzu stoi gotowa w każdej chwili do boju w obronie mienia naszego bezinteresownie. Kryzys gospodarczy światowy dał się we znaki dotkliwie naszemu strażactwu, które chcąc sprostać swojemu zadaniu musi wszelkiemi siłami zdobyć fundusze na utrzymanie swego ekwipunku i sprzętu na właściwym poziomie i dlatego urządza od 1—8 października br. „Tydzień Strażacki".

W czasie tym wszystkie ochotnicze straże pożarne urządzać będą zbiórki publiczne, koncerty, loterje fantowe i różne inne imprezy z których całkowity dochód przeznaczony jest na utrzymanie tej tak nam pożytecznej armji strażackiej. Obywatel-

stwo całego Pomorza niewątpliwie nie poskąpi grosza w „Tygodniu Strażackim“ i poprze imprezy te wydatine.

— **Ile subskrybowali kolejarze?** Na Pożyczkę Narodową subskrybowali urzędnicy P. K. P. stacji Wąbrzeźno w liczbie 72 w tem służba ruchu, handlowa i drogowa, na ogólną sumę 8.300 zł.

— **Zmiany w rozkładzie jazdy na szlaku Toruń—Jabłonowo.** Pociąg osobowy odchodzący z Torunia o godz. 17.33 a przychodzący do Wąbrzeźna o godz. 18.52 **zostaje skasowany.** Wprowadzono natomiast pociąg nr. 318 odchodzący z Torunia o godz. 12,05 a przychodzący do Wąbrzeźna o godz. **13.15.** Szczegółowy rozkład jazdy na czas zimowy podamy w następnym numerze.

— **70 proc. zniżki na przejazd do Krakowa.** Ministerstwo Komunikacji udzieliło 70 proc. zniżki uczestnikom uroczystości Święta Wojskowego zorganizowanego z okazji 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej, (na którą to rocznicę przybywa również P. Marsz. Piłsudski) w czasie od 5—7 bm. Powyższa ulga będzie stosowana tak przy przejazdach pojedyńczych jak i grupowych kolejami P. K. P. normalno-torowemi i wąskotorowemi w klasie dowolnej poc. osobowemi i posp. na podstawie ustnych zgłoszeń w stacjach wyjazdu, które winny pobierać zgóry opłatę ulgową za przejazd tam i zpowrotem obliczoną.

Z powiatu

— *Płużnica.* (Zabawa Zw. Strzeleckiego). — Ubiegłej niedzieli w sali p. Dąbrowskiego odbyła się zabawa tut. placówki Związku Strzeleckiego która przy licznym udziale gości trwała w miłej harmonji do późnej nocy

— *Łobdowo.* (Zakończenie Misji św.) W ubiegły piątek zakończyła się w parafji naszej Misja św. odbywająca się przez kilka dni. Ludność parafji jest ks. dziekanowi Spitzy wdzięczną za urządzenie Misji św. która parafjan utrwaliła w wierze ojców. Kazania ks. ks. Misjonarzy wywarły u wszystkich parafjan niezatarte wrażenie.

— **Łobdowo.** (Kradzież), Onegdaj w nocy skradziono ze stajni 2 konie wyjazdowe na szkodę ks. dziekana Spitzy.

— **Kiełpiny, pow. wąbrzeski.** (Założenie Koła BBWR.) W ubiegłą niedzielę o godz. 5 po poł. odbyło się zebranie organizacyjne Koła BBWR. w tut. wsi. Na zebranie przybyli pp. Ćwierdziński Stanisław, prezes obwodu, Brzeziński Walerjan, vice-prezes i sekretarz obwodu, oraz p. Śmietana Józef z Ostrowitego, członek komitetu obwodu Nr. 5. Po zagajeniu zebrania przez p. Rakowskiego przemawiali pp. Ćwierdziński, który w swem obszerniejszem przemówieniu nakreślił ideologję Bloku i podał zebranym do wiadomości co zrobił już dotychczas Rząd w kierunku złagodzenia kryzysu w rolnictwie. Następnie przemawiał p. Brzeziński, kier. szkoły z Ostrowitego o organizacji BBWR i ustosunkowaniu się opozycji do Rządu. Ponadto zabierali głos p. Śmietana z Ostrowitego, p. Rakowski nauczyciel z Kiełpin. Po ożywionej dyskusji zostało i u nas zawiązane Koło BBWR. w skład którego weszło 13 członków. Na prezesa Koła wybrano p. Chróściela Fr. z Kiełpin, sekretarza p. Lewalskiego, skarbnika p. Szczekowskiego. Na vice-prezesa wybrano jednogłośnie p. Śmietanę Ludwika z Kiełpin. Teren działania Koła Kiełpiny obejmuje nast. wsi i obsz. dworskie: Kiełpiny, Pluskowęsy i Frydrychowo.

— **Królewska Nowawieś.** W przyszłą niedzielę dnia 8 października br. urządza Kółko Rolnicze Król. Nowawieś pożniwne, połączone z przedstawieniem i zabawą, na które Szan. Publiczność z bliższej i dalszej okolicy gorąco zapraszają członkowie.

— **Rychnowo.** W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie obwodowe celem propagowania Pożyczki Narodowej. Tego samego dnia odbyło się zebranie miejscowe w sali szkolnej w Wielkołące, gdzie wyjaśniono ludności miejscowej znaczenie i cel Pożyczki Narodowej, oraz zachęcono ludność do jaknajliczniejszego subskrybowania Pożyczki. Chociaż ludność tutejsza składa się przeważnie z robotników, to jednak pomimo ciężkich warunków materjalnych wszyscy subskrybowali Pożyczkę, dając dowód zrozumienia i ofiarności dla Państwa.

Nadesłane

Otrzymaliśmy nast. pismo:

DO SZAN. REDAKCJI „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“.

W korespondencji „Głosu Wąbrz.“, opisującej wieczornicę, odbytą w Dobrzyniu n/Drw. dnia 17 września ku czci polskiego „Bohatera Ostatniej Krucjaty“ (The Universe), powiedziano w sposób nieokreślony o czyjejś agitacji, w której następstwie wieczornica ta została zbojkotowana przez oba miejscowe koła SMP. i przez szereg cechów rzemieślniczych. Z dziwną wszakże dyskrecją zatajono nie tylko osoby agitatorów, ale i sam powód bojkotu. Czytelnicy „Głosu W.“ nie znając go, musieli powziąć bardzo niekorzystne dla oskarżonych podejrzenia. Niewątpliwie złymi Polakami są zarówno sprawcy bojkotu, jak i bojkotowcy takiej arcypolskiej imprezy! Muszę stać się tedy niedyskretnym i to co zatajono, ujawnić.

Oto na wieczornicy przygrywała żydowska orkiestra Makkabi, a nawet na tle jej muzyki dwoje dziewcząt deklamowało utwory ku czci bohaterskiego Obrońcy Chrześcijaństwa. Tę wysoce nietaktowną i niesmaczną okoliczność korespondent „Głosu“ również zataił, napisawszy ogólnikowo o „występie orkiestry“.

Właśnie zaś ona była powodem i agitacji bojkotowej i samego bojkotu. I że było to słuszne, niechcący przyznał sam korespondent: wstydził się wyznać publicznie wobec nieżżydziałej, jak Dobrzyń n/Drw., Polski Pomorskiej faktu zaangażowania żydów do „uświetnienia“ aktu gloryfikacji Bohatera ostatniej wyprawy krzyżowej. Było mu to, zresztą, potrzebne dla zniesławienia SMP. oraz mocnych tu w patrjotyżmie cechów

Nadmieniam, że niżej podpisany, jako proboszcz parafji Dobrzynia n/Drw., zawczasu pouczył z kazalnicy swoich parafjan, że udział żydów w jakiejkolwiek części świeckiej obchodów jubileuszu Odsieczy Wiedeńskiej musi być wyłączony bezwzględnie, a to z powodu, że w tym wiekopomnym fakcie historycznym moment religijny chrześcijański wybija się na plan pierwszy. SMP. tedy i cechy poszły tylko, jak należało, za dyrektywą pasterską.

W imię słuszności i zarazem powołując się na katolickość i bezpartyjność, widniejące na szyldzie „Głosu W.“, proszę uprzejmie Szan. Redakcję o pomieszczenie powyższego wyjaśnienia.

Z wysokiem poważaniem
(—) Ks. Charszewski

Dobrzyń n/Drw., dnia 22. 9. 1933 roku,

Od Redakcji. Zamieszczając sprawozdanie z obchodu ku czci „Odsieczy Wiedeńskiej“ nie wiedzieliśmy, że zostaliśmy przez naszego dobrzyńskiego korespondenta w błąd wprowadzeni. — Inaczej sprawozdania tego nie zamieszczalibyśmy.

Z różnych stron

— **Ruziec, gmina Nowydwór.** — (Brat okradł brata). W ub. tygodniu zakradł się Kropkowski Jan z Sokołowa do mieszkania swego brata w Ruzcu gm. Nowogród, zabierając mu 72,— złote gotówki. Złodziej ze swą zdobyczą udał sę do zaraz do restauracji p. K. w Golubiu, gdzie w towarzystwie dziewcząt lekkich obyczajów rozpoczął obfitą libację.

Nie długo bawił się złodziejaszek, trwoniąc ciężko zapracowany dłonią swego brata grosz. Został on wkrótce aresztowany przez czujną policję dobrzyńską, która zdołała odebrać mu już tylko część skradzionych pieniędzy. —

Kropidłowski zamiast „kropić“ monopolówkę, powędrował do „kozy“.

— **Ostrowite.** (Czyn godny naśladowania). Z chwilą ukazania się rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o otwarciu subskrypcji na 6 proc. pożyczkę wewnętrzną, dyrektor Cukrowni Ostrowite natychmiast przystąpił do czynnego poparcia poczynań Rządu w walce z kryzysem gospodarczym, podejmując energiczną akcję na terenie cukrowni.

Dzięki energicznej akcji dyr. Strycharzewskiego Kazimierza Dyrekcja Cukrowni Ostrowite subskrybowała 35.000 złotych, urzędnicy Cukrowni — 10.000 złotych, zaś robotnicy — 5.000 złotych.

Obywatelski czyn dyr. Strycharzewskiego w wypełnieniu swego obowiązku, aby znalazł godnych naśladowców.

Ruch Towarzystw

— *Legjon Młodych.* W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 8 odbędzie się wspólne zebranie Kandydackiego Kursu żeńskiego i męskiego w świetlicy Legjonu Młodych.

Komendant.

— **Zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie** odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali hotelu pod Orłem.

O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Zebranie miesięczne O. P. W. K. do O. K.** odbędzie się 12 bm. o godzinie 16-tej w byłej szkole wydziałowej na które P. P. Członkinie zaprasza

Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Legji Inwalidów Wojennych W. P.** — Kompanja Wąbrzeźno **odbędzie się w niedzielę, dnia 8. 10. 33 r. o godz. 13-tej w lokalu p. Markuszewskiego.** Przybycie wszystkich członków ze względu ważnych obrad jest konieczne.

Zarząd.

— **Wałyczyk.** (Zebranie Kółka Rolnicz.) W niedzielę, dnia 8 października o godz. 3-ej odbędzie się w mieszkaniu prezesa p. Załęskiego zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. Na zebranie przybędzie z referatem p. instruktor Malkiewicz.

GIEŁDY ZBOŻOWE.

GIEŁDA BYDGOSKA.

z dnia 2 października 1933 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Żyto	14,50—14,70
Pszenica	19,75—20,25
Jęczmień przem.	13,75—14,00
Owies	13,25—13,50
Mąka żytnia 65 proc.	21,75—22,75
Mąka pszenne 65 proc.	33,50—35,50
Otręby żytnie	8,50—9,00
Otręby pszenne grube	8,75— 9,25
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Groch Wiktorja	21,50—23,50
Groch Folgera	24,00—26,00
Mak niebieski	62,00—64,00

GIEŁDA POZNAŃSKA

z dnia 2 października 1933 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Żyto	14,50—14,75
Pszenica	20,75—21,25
Jęczmień	16,50—17,50
Owies	12,75—13,00
Mąka żytnia 65 proc.	22,00—22,25
Mąka pszenna 65 proc.	34,50—36,50
Otręby żytnie	8,00— 8,75
Otręby pszenne	8,50— 9,00
Otręby pszenne grube	9,50—10,00
Rzepak zimowy	34,00—35,00

Bank Polski płacił w dniu 3 bm. za:

dolary amerykańskie	5,65
funty szterlingów	27,31
franki szwajcarskie	172,37
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	209,00
guldeny gdańskie	172,92
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	358,70

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 października br. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na **składnicy przy ul. Ogrodowej — podwórze p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie:** 2583/33

2 warchlaki, maszynę do szycia, tucznika około 1 i pół ctr., 1 skrzydło, fotel i zegar ścienny.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 października br. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ignacego Koleckiego — fabr. maszyn w Wąbrzeźnie ul. Mickiewicza:** 2655/33

młockarki, siekacze, opelacze, wirówki, pługi, żniwiarki, śrutownik, maneże i t. p. maszyny wzgl. narzędzia rolnicze i maszynę do pisania.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 października br. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana i Anny Kozłowskich w Nielubiu:** 2735/33

10 ctr. żyta wymłóconego

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

Do Km. 1156/33

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 6 października 1933 r. o godz. 8-mej sprzedawać będę w drodze egzekucji w majętności **Piątkowo** najwięcej dającemo za gotówkę:

1 biurko (sekretarzyk mahoniowy) z szufladami, szafkę z japońskiej laki antyk, wysoka około 1,50 m. koloru czarnego z inkrustacjami oszacowanych na 800,— zł.

ZAGÓRSKI, komornik Sądu Grodzk. w Kowalewie.

Do Km. 1097/33

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 6 października br. o godz. 8-mej sprzedawać będę w drodze egzekucji w majętności **Piątkowo** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 knura wagi 4 ctr., 3 maciory wagi a 2 ctr., 2 maciory wagi a 3 ctr. — oszacowanych na 800,— zł.

ZAGÓRSKI, komornik Sądu Grodzk. w Kowalewie.

Do Km. 1181/33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 6 października 1933 r. o godzinie 8 sprzedawać będę w drodze egzekucji w *Piątkowie w majętności*, najwięcej dającemu za gotówkę:

1 komplet pługów parowych, składający się z 2 maszyn parow. marki John Fowler & Leeds Ltd. Leeds England. Nr. 11869 i 13311 rok budowy 1909 i 1914, 1 pługa właściwego czteroskibowego, 2 kuf do wody, 1 pompy ręcznej, — oszacowanych na 25,000,— zł.

ZAGÓRSKI, komornik Sądu Grodzk. w Kowalewie.